Kleszcz x Opał, Nieumiarkowanie

[KLESZCZ]
Wszyscy jak jeden organizm
Drzewo płacze kiedy je ranisz
Ziemia kocha, od tak, za nic
Miłość - ona nie zna granic
Skąd bierze się w nas ta siła
Kto pomalował świat i ponazywał rzeczy po imieniu
Żyjemy w cieniu wielkich problemów
Płakać się chce kiedy myślę
Ile jest istnień które nie błyszczą, a błyszczeć by mogły śmiało
Wiele istnień błyszczeć przestało
Umysły piękne w klatkach zamknięte
Każde z nich więdnie, każda usycha
Bywają drzwi których nie warto nawet dotykać
Nigdy
Czasami ciężkie jest brzmię
I powala istotę słabą na ziemie
I porywa istotę ocean doznań
Ciemna noc zła
W ciemna otchłań
Błądzi, błądzi zagubiona, zła, samotna
Smutna, odklejona
Pragnie być ponad,
Chce się wydostać
Nie da się uciec po spalonych mostach
Łatwo granice przekroczyć
Pomylić drogi i zboczyć
Napotkać diabła i spojrzeć mu w oczy
Szukając siebie szukamy pomocy
Odpadło wielu – nie znali umiaru
Porwał ich wir w krainę czarów
W krainę barów i wiecznych katarów
Zgubione dusze odchodzą pomału

Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat

[OPAŁ]
Jestem i duszą, i ciałem, i mięśniem
I sercem, i zbrodnią, i karą, jak złapią za rękę
I słowem, i wiarą, słabością i męstwem, wszędzie
Gdzie moja przestrzeń i gdzie moje miejsce
Gdzie moi ludzie, gdzie mnie nie ma jeszcze
I jbl-kiem, jak akurat z niego puścisz moją piosenkę

Gdzie kruszą, gdzie palą
I niebem, i piekłem
Gdzie muszą, ganiają
Gdzie nie muszą przekręt
Tym, co teraźniejsze i przyszłe, i przeszłe

Tam gdzie nucisz zwrotkę
I gdzie śpiewasz refren
Tam gdzie wschodzi słońce i robi się ciemniej
Tam gdzie rządzą dolce i dzielą energię
Tym spalonym mostem i tym co go wzniesie
Choć słowa to proste, to proszę byś nie patrząc w kieszeń
Pomyślał o tym czym jesteś

Świat pojebany do granic
Tak wyraźnie widzę granicę co oddziela szczęście
Tak mieczem granice to sami stawiamy
Że zostanę zagorzałym płasko-ziemcem
Świat pojebany do granic
Rządzą nami żądze i rządzi nienawiść
Rządzą nami dolce i rządzi karabin
A już najgorsze to są te Araby
Tak bardzo przeszkadzają ci pedały?
Ładna koszulka, to Georgio Armani?
Wzorce od taty i mamy
Ich dziadkowie znowu ich wychowali
Tak działa tradycjonalizm
I zgodnie z tradycja daje ją tu pchamy
I zgodnie z tradycją po trupach do manny
Karmieni kłamstwami, mediami, nie myślimy sami
Nie wiem czym Bóg jest, ale Bóg z wami!

Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat

Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat
Dziwny jest ten świat